Dlaczego Republikanie, dlaczego blokują, dlaczego Obamacare?

Zdominowany przez partię Demokratyczną Senat odrzucił przyjętą w weekend przez Izbę Reprezentantów ustawę dotyczącą wydatków państwa - podaje agencja informacyjna Reuters. Za odrzuceniem głosowało 54 senatorów. Przeciw było 46. Dzisiaj rusza nowy rok budżetowy w Stanach Zjednoczonych. Amerykanów czeka więc częściowy paraliż rządu i agend federalnych. Blokada wydatków rządu, która nastąpi, jeśli Republikanie w Kongresie nie przestaną uzależniać przyjęcia ustawy budżetowej od odłożenia reformy systemu opieki zdrowotnej, grozi katastrofą finansową - piszą New York Times i Washington Post.

Jeśli zadajecie sobie te same pytania co ja, to tu są odpowiedzi:

Po pierwsze, Republikanie są blisko powiązani z lobby przemysłu ubezpieczeń zdrowotnych. Właściciele tych instytucji są powiązani z republikańskimi politykami i należą do ich największych i najwierniejszych sponsorów. Republikanie starają się więc obronić zyski prywatnych firm ubezpieczeniowych, które jak dotąd nie były regulowane przez akty prawne i mogły dowolnie żerować na problemach zdrowotnych Amerykanów.

Po drugie, wielu Republikanów, zwłaszcza tych **ultrakonserwatywnych** jak Rand Paul czy Ted Cruz, wpisują się w nurt kulturowy, który ma obsesję na punkcie "tyranii" rządu federalnego i wyobraża sobie, że Obama chce regulować każdy aspekt ich życia. Od czasów dyskusji nad ustawą w roku 2010, ci ultrakonserwatywni politycy i sprzyjające im media rozpowiadały plotki jakoże nieznający się na medycynie rządowi urzędnicy, a nie doktorzy, będą decydować o tym jakie usługi medyczne będą dostępne dla pacjentów. W roku 2010 powstał nawet niesamowity mit, że urzędnicze "rady śmierci" (deth panels) będą decydować o tym, czy dana osoba w podeszłym wieku ma zostać objęta eutanazją. Choć brzmi to nieprawdopodobnie, to wielu Amerykanów uwierzyło w te plotki.

Ostatnią przyczyną nienawiści Republikańskich członków Kongresu do reformy systemu ubezpieczeń zdrowotnych jest fakt, że niektórzy liderzy Republikanów **szczerze nienawidzą Obamy, uważają go za "socjalistę" i "ukrytego muzułmanina"**, który nienawidzi i nie rozumie Ameryki. (podkreślenia moje)

cały artykuł Filipa Grzelaka

*o autorze: **Filip Grzelak** ukończył historię (amerykanistykę; Master of Arts) na University of Miami na Florydzie oraz historię i politologię (Bachelor of Arts) na University of Louisiana-Lafayette we fransuskojęzycznej południowej Luizjanie niedaleko Nowego Orleanu. Przez pewien czas mieszkał także w Seattle w stanie Washington.*